



9-letni chłopiec ma nawet 180 ataków padaczki dziennie. Nadzieją dla niego jest wyjazd do kliniki w Niemczech. Żaden lekarz w Polsce nie jest już w stanie pomóc Kajtkowi. Chłopiec cierpi na padaczkę lekooporną. Ratunkiem może okazać się wyjazd do kliniki w Bielefeld. Żeby pokryć koszty wyjazdu musi jednak do końca roku zebrać 140 tysięcy złotych.

Choroba towarzyszy Kajtkowi od najwcześniejszych chwil dzieciństwa. Pierwszy atak nastąpił, gdy chłopiec miał dwa lata i 3 miesiące. Do czwartego roku życia padaczka wracała co pół roku. Potem jednak ataki zdarzały się coraz częściej.

W tym momencie o terminie przyjęcia 9-latka do kliniki decyduje czas przyjęcia wpłaty na konto. Żeby Kajtek dostał miejsce w ośrodku rodzice muszą do końca grudnia zapłacić 30 560 euro. W zbiórce pomaga strona [siepomaga.pl](http://siepomaga.pl), gdzie do tej pory udało się zebrać 33 tysiące złotych. Łącznie, dzięki internautom, zebrano ponad 80 000. Według szacunków rodziców jednak suma wydatków na wyjazd i operację może sięgnąć nawet 250 tysięcy złotych.

Pomóc można przekazując pieniądze poprzez stronę Kajtka na [siepomaga.pl](http://siepomaga.pl).

Można również wysyłać **SMS-y** o treści:

**S3146 na nr 72365 (2,46 zł. z VAT)** i wpłacać pieniądze na **konto Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”** pod numerem:

**89 8944 0003 0000 2088 2000 0010, wpisując tytuł: darowizna na leczenie Kajetan Krygrowski nr 400/K**